

JAWORZNIACY

PISMO MŁODOCIANYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH LAT 1944-1956

Rok XXII nr 3-4 (377-378) ISSN 1232-8758 Warszawa marzec-kwiecień 2024 r.

Miesięcznik wyróżniony w 1991 r. przez Fundację im. Jerzego Łojka



Kronika Jaworzniaków w internecie: www.jaworzniacy.pl Zarząd Gł.: j_pruszyński@op.pl Redakcja: jaworzniacy.redakcja@interia.pl



Tadeusz Kościuszko, Chrystus na krzyżu, 1770–1773. Muzeum Narodowe w Krakowie kolekcja Fundacji Książąt Czartoryskich

Alleluja! Zmartwychwstał Pan! Jezu napełnij nasze serca radością, miłością i pokojem, przynieś otuchę, pojednanie i ufność w Boże plany. Na Święta Wielkanocne życzymy Koleżankom i Kolegom Jaworzniakom, ich Rodzinom i naszym Sympatykom zdrowia i siły do dalszego kultywowania prawdy historycznej o Żołnierzach Niezłomnych, pomysłowości oraz wszelkich łask Bożych.

*Zarząd Główny Związku Młodych Więźniów Politycznych
lat 1944-1956 „Jaworzniacy”
Redakcja*

ZAPROSZENIE

Zarząd Główny i Oddział Warszawa Związku Młodych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy” serdecznie zapraszają na spotkanie Wielkanocne, które odbędzie się 23 marca 2024 r. o godz. 12.00 w Domu Kultury „Rembertów” w Warszawie Rembertowie przy ul. Komandosów 8.

1 MARCA NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH

1 marca 1951 r. w więzieniu moko-towskim, po pokazowym procesie, zostali rozstrzelani przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński („Pług”, „Ludwik”) i jego najbliżsi współpracownicy: Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Józef Rzepka, Franciszek Błażej, Józef Batory i Karol Chmiel. Ich ciała komuniści zakopali w nieznanym miejscu. W rocznicę tego wydarzenia od 2011 r. z inicjatywy śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego obchodzimy Narodowy Dzień Żołnierzy Niezłomnych. Ten dzień, jak napisał prezydent Kaczyński, „ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny”.

Sformułowanie „Żołnierze Wyklęci” pojawia się od pewnego czasu nie tylko w tzw. mediach głównego nurtu. I utrwaliło się już na tyle mocno w społecznej świadomości, że coraz mniej

osób zadaje sobie pytanie – kto ich wyklęł i dlaczego? Szkoda, że mało kto zastanawia się nad skutkami nadana żołnierzom drugiej konspiracji takiej, a nie innej nazwy.

Dlaczego jest to istotne? Ponieważ proces zdobywania informacji jest kompromisem pomiędzy precyzją zrozumienia, a ekonomią uwagi. Odbiorca informacji chce zrozumieć jak najwięcej, skupiając się na jak najmniejszej ilości danych, co powoduje, że jego uwaga koncentruje się na frazach kluczowych. W tym przypadku frazą kluczową są słowa „Żołnierze Wyklęci”.

Oczywiście, ktoś dociekliwy może odnaleźć informację, kim byli i w imię czego walczyli i ginęli. Niestety, wiele osób, zwłaszcza z przyszłych pokoleń, nie zada sobie takiego trudu i poprzestanie na uogólnieniu – wyklęci – widać było za co.

Nie twierdzą, że większość osób zaangażowanych w powstanie tej nazwy działało w zamiarze zbrukania pamięci



Obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Niezłomnych 1 marca 2021 r. na terenie byłego więzienia mokotowskiego

Żołnierzy Niezłomnych. Natomiast uważam, że pozostawianie jej w postaci obecnej, będzie w przyszłości skutkowało coraz większym zacieraaniem granicy między prawdą a kłamstwami, jakie również obecnie pojawiają się na ich temat.

Dlatego postuluję: używajmy określenia – Żołnierze Niezłomni, albo jeśli już „Żołnierze Wyklęci” to z dodatkiem „przez stalinowski reżim”.

Jacek Pruszyński



Msza św. w intencji gen. Augusta Fieldorfa „Nila” i Żołnierzy Niezłomnych

dych ludzi przystępujących do Komunii św. wypełniały serca radością. To nieprzypadkowo o. Azariasz Hess, celebrujący Mszę św. dziękował za piękne świadectwo wiary.

Kapłan zwrócił się o wspólną modlitwę w rocznicę śmierci gen. Fieldorfa, który całe swoje życie, talenty i siły poświęcił w służbie Ojczyzny i pamięć, która będzie najtrwalszym dla niego pomnikiem. – *Jest wspaniałym przykładem świętości. Wiara budowała jego siłę nie tylko w chwilach zwycięstw, ale także tortur, cierpienia i wykonania wyroku. Hasła Bóg – Honor – Ojczyzna nie były dla generała „Nila” pustymi frazesami, ale drogowskazem na całe życie. To, co nas porusza do głębi to jego wytrwałość, uczciwość, nie-*

złomność. Wybitny wódz i strateg, był przywódcą odpowiedzialnym za podwładnych i bardzo dla nich życzliwym. Poniósł tragiczną śmierć w godzinie Bożego Miłosierdzia, krótko po 15.00. Dla Polaków jest przykładem, ale też wyrzutem sumienia, by potrafili zawalczyć o Żołnierzy Niezłomnych. Jeśli my o nich zapomnimy, kamienie będą wołać. Jesteśmy zobowiązani tę chlubną pamięć o bohaterach ponieść w sztafecie wiary i przekazać następnym pokoleniom – powiedział w homilii Ojciec franciszkanin.

Przed pomnikiem gen. Augusta Fieldorfa „Nila” stanęła warta honorowa, zameldowały się poczty sztandarowe m.in. Komitetu Katyńskiego, „Zawiszy”, Stowarzyszenia

GENERALE PAMIĘTAMY!

Mszą św. w Sanktuarium św. Ojca Pio przy ul. gen. Augusta Fieldorfa „Nila” na warszawskim Goławiu 24 lutego 2024 r. w 71. rocznicę męczeńskiej śmierci generała, rozpoczęły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Niezłomnych organizowane przez Muzeum Żołnierzy Niezłomnych i Więźniów Politycznych PRL oraz Instytut Pamięci Narodowej. Wojskową oprawę uroczystości zapewnił Garnizon Warszawski, ale to obecność kilkunastu pocztów sztandarowych, kilkudziesięciu osób od najmłodszych kilkuletnich dzieci do osób starszych z Grupy Edukacyjno-Historycznej „Szare Szeregi” w strojach z czasów wojny i okresu powojennego oraz młodzieży z CXXV Liceum im. Waldemara Milewicza Warszawa nadawała właściwy, podniosły ton. Zdyscyplinowanie, niebywała koncentracja na przekazywanych treściach, odśpiewanie w całości Mazurka Dąbrowskiego, widok wielu mło-



Warta honorowa przy Pomniku gen. Augusta Fieldorfa „Nila”



Grupa Edukacyjno-Historyczna „Szare Szeregi” rusza w Marszu Pamięci spod Sanktuarium św. Ojca Pio

„Niezłomni” z Wrocławia i Warszawy, Światowego Związku Żołnierzy AK Oddziału Lublin i Warszawa, Grupy Edukacyjno-Historycznej „Szare Szeregi”, Formacji Niepodległościowej i CXXV Liceum im. Waldemara Milewicza. Złożono wieńce przy werblach bębna, pieśni żołnierskiej „Śpij kolego” towarzyszył trębacz.

A później zaczął się Marsz Pamięci z Goławia na Rakowiecką, do więzienia, w którym zamordowano gen. „Nila”. Prowadziła młodzież w wojskowych mundurach, za nią Grupa Edukacyjno-Historyczna „Szare Szeregi” i mieszkańcy Warszawy. I dotarli na Mokotów zmęczeni, ale dumni i szczęśliwi. Szczególnie po najmłodszych widać było wyczerpanie. Uczestniczyli w lekcji historii i dali świadectwo prawdzie na ulicach Warszawy.

tekst i zdjęcia
Jadwiga Samociuk

PÓLTORA MILIONA UDERZEŃ SERCA

August Emil Fieldorf „Nil”, to postać niezwykła. Urodzony jeszcze w niewoli w 1895 r. jako siedemnastolatek wstępuje do Towarzystwa Strzeleckiego związanego ze Związkiem Walki Czynnej Józefa Piłsudskiego, aby całe swe życie złożyć na ołtarzu walki o niepodległość. Dwa lata później w obliczu wybuchu I wojny światowej na wezwanie mobilizacyjne Komendanta stawia się w Pierwszej Kompanii Kadrowej. Odznaczony za bohaterstwo w walce orderem *Virtuti Militari* V klasy. Jest więc wśród tych, którzy wymarzyli i wywalczyli sobie Ojczyznę.

Walczy w wojnie polsko-bolszewickiej, wojnie obronnej 1939 r. Przedostaje się do Francji, aby dalej walczyć. Jego powrót do kraju wiedzie przez południową Afrykę, Kair i Węgry. Pseu-

nych podwładnych. Ujawnia się władzy komunistycznej. Będąc schorowanym i słabym prosi o przeniesienie w stan spoczynku. Nie dane jest mu jednak odpocząć, nacieszyć się bliskimi. Zostaje aresztowany, brutalnie przesłuchiwany i w sfigowanym procesie skazany na karę śmierci przez powieszenie. Polski generał, bohater nie doczekał się odznaczeń i honorów. Dla ludzi walczących o polskość nie było miejsca w komunistycznej „ojczyźnie”.

Zebrał się po

łości, szlachetności. Tych cech, które teraz czynią tamte pokolenie dla nas tak niezwykłym. Czy ich poświęcenie



Pod pomnikiem „Poległym w obronie Ojczyzny w bitwie ze Szwedami 28, 29, 30 lipca 1656 r.”



Generale meldujemy się

donim Nil będzie pamiątką po tej podróży. Jako dowódca Kedywu w ciągu dwóch lat przeprowadził ponad 1200 akcji dywersyjnych. Podczas takich akcji niszczone niemieckie obiekty wojskowe, ale wykonywano też wyroki śmierci na słynących z brutalności funkcjonariuszach gestapo i donosicielach. Fieldorf tworzy struktury „Nie” przygotowując je do walki z nowym okupantem.

Przypadkowe aresztowanie krzyżuje wszystkie plany. Nierozpoznany Generał trafia na dwa lata do łagru na Uralu, gdzie zmuszany jest do wyniszczającej pracy. Zwolniony zostaje z objawami choroby głodowej 3 stopnia. Wraca do domu. Odrzuca rady wyjazdu z rodziną do Wielkiej Brytanii uznając to za tchórzostwo i zdradę wła-

przy której stoi pomnik, nosi obecnie imię Fieldorfa, ale wcześniej była tu ulica Bieruta, człowieka, który nie skorzystał z prawa łaski wobec bohaterskiego generała.

Ruszyliśmy, aby nasze serca zabiły dla tych, którzy całe swoje życie oddali dla Ojczyzny. Kolejne kroki wkładaliśmy w ślady Fieldorfa, aby uczyć się od Żołnierzy Niezłomnych miłości do Ojczyzny, odwagi, wytrwa-

nie pójdzie na darmo, będzie zależeć

Z takimi hasłami ruszyliśmy ulicami Warszawy. Najpierw Wałem Miedzeszyńskim obok monumentu upamiętniającego poległych w potopie szwedzkim, który w XVII w. zalał niemal całą naszą Ojczyznę i dopiero armaty uderzające w mury Jasnej Góry odbiły się echem w sercach Polaków i przegonili najeźdźcę.

Następnie szlak nasz prowadził przez Most Łazienkowski, z którego spojrzeliśmy na Pragę, która pierwsza odczuła terror NKWD przyniesiony przez „wyzwoliciele”. Zeszliśmy z mostu na Czerniakowską. Następnie ru-



Poczty sztandarowe pod murem mokotowskiego więzienia

szyliśmy Szwoleżerów, aby wspiać się na Agrykolę, gdzie minęliśmy pomnik

dokończenie na str. 6

WMuzeum Żołnierzy Niezłomnych i Więźniów Politycznych PRL 1 marca 2024 r. odbyły się centralne uroczystości ku czci Niezłomnym Niezapomnianym bohaterom podziemia antykomunistycznego. Apelem Pamięci, salwą honorową, złożeniem kwiatów pod Ścianą Śmierci nieliczni przedstawiciele Parlamentu, samorządu, Wojska Polskiego, służb mundurowych, instytucji kultury i nauki upamiętnili bohaterów, którzy po klęsce Niemiec w 1945 r.

nie Diomko”.

Cześć i chwała Niezłomnym

W o j s k o w ą oprawę uroczystości zapewniła Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego wystawiona przez pułk Garnizonu Warszaw-



Salwa honorowa

TE MURY KRZYCZĄ

nie złożyli broni, lecz trwali w oporze przeciwko drugiej sowieckiej okupacji. Walczyli z systemem komunistycznym, za co ponad 20 tys. żołnierzy podziemia zostało zamordowanych skrytobójczo lub w więzieniach NKWD i UB. Wielu zesłano na Syberię, wielu spędziło długie lata w

skiego. Przybyły poczty sztandarowe Solidarności Walczącej, Związku Strzeleckiego i młodzieży z klasy wojskowej 125 LO im. w Warszawie. Obecna była rodzina ppor. Józefa Kozłowskiego ps. „Las”, żołnierza AK, komendanta XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Jaworzniaków reprezentowali ppłk Jerzy Pruszyński, prezes Związku i mjr Ryszard Jakubowski. Niestety, w oficjalnych wystąpieniach zabrakło głosu z Kancelarii Premiera, a przede wszystkim obecnych na uroczystości Żołnierzy Niezłomnych.

Andrzej Dera, minister w Kancelarii Prezydenta RP odczytał przesłanie Prezydenta Andrzeja Dudy: „Wspominamy dziś żołnierzy drugiej konspiracji – tajnej struktury, która powstała

dzin zrywu, w którym wzięty udział tysiące partyzantów i konspiratorów, walcząc przeciw sowieckiemu zniewoleniu. Oddajemy cześć bohaterom, którzy za niezłomność płacili więzieniem, torturami, śmiercią i skazaniem na zapomnienie.”

Padły znamienne słowa dr Karola Nawrockiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej: - *Walczyli z nowym sowieckim okupantem patrioci, których nikt nie wykreślił z nurtu niepodległościowego, narodowościowego. Nikt nam tego nie odbierze. Śmierć Łukasza Cieplińskiego i żołnierzy podziemia antykomunistycznego nie była przegraną, ani porażką. Była końcem pięknej służby dla Rzeczypospolitej, a dziś dla nas wszystkich jest wielkim zobowiązaniem wobec przeszłości, ale także wobec przyszłości.*

Prezes IPN tymi słowami symbolicznie nawiązał do przypadków usuwania symboli pamięci (np. znaku Polski Walczącej oraz tablic poświęconych Żołnierzom Niezłomnym ze ściany zabytkowego budynku Ministerstwa Klimatu i Środowiska), które IPN traktuje jak próbę reinterpretacji polskiej historii XX w. Także do usuwania z podręczników szkolnych

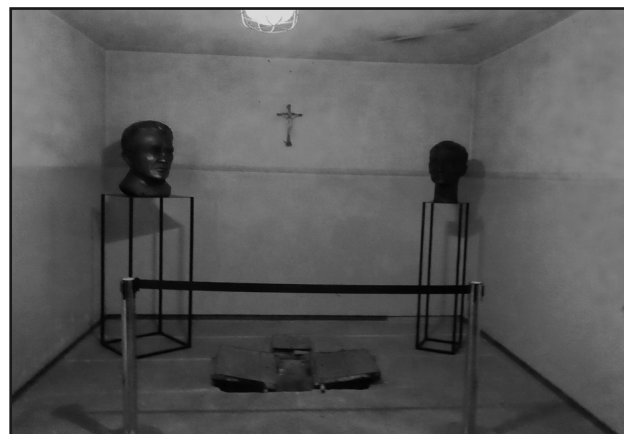


Pod Ścianą Śmierci wieniec składa funkcjonariusz Służby Więziennej

komunistycznych więzieniach i obozach.

W mokatowskim więzieniu zamordowano 320 Żołnierzy Niezłomnych, nieznana jest liczba zamęczonych w torturach. Pamięć o nich przez długie lata szargano i zakłamywano, zakopana w bezimiennych dołach śmierci nie przeminęła i w ostatnich dekadach została przywrócona. Spełniły się słowa Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, który powiedział do Mieczysława Moczara, szefa łódzkiego UB w czasie przesłuchania: „Przemocą i kłamstwem jeszcze nikt nie osiągnął prawdziwej i trwałej władzy. Wasza władza pęknie jak bańka mydlana, a wasze dzieci żyć będą z piętnem ich ojców i dziadków. Jeśli kiedykolwiek będą mnie wspominać, to nikt i nigdy nie będzie mógł o mnie powiedzieć, że byłem zdrajcą, tak jak będą mówić o panu, pa-

80 lat temu. Na progu 1944 roku walcząca z Niemcami armia sowiecka wkroczyła na przedwojenne terytorium II Rzeczypospolitej. Nasi przywódcy byli świadomi, że tak zwani wyzwoliciele chcą podać Polskę władzy Stalina, dlatego postanowili stworzyć sieć oporu uzupełniającą działania Armii Krajowej. Zaczątkiem nowego podziemia niepodległościowego stała się organizacja „Nie”, tworzona przez gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Tegoroczne obchody zbiegają się więc z jubileuszem naro-



Cela straceń w mokatowskim więzieniu. Tutaj 24 lutego 1953 r. został zamordowany gen. August Fieldorf „Nil”



W Pawilonie X

prawdy o Żołnierzach Niezłomnych i ich walce o niepodległość i niezawisłość Polski.

W ramach działań muzeum miała się odbyć też premiera nowego znaczka Poczty Polskiej z wizerunkiem mjr Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, jednakże z nieznanymi przyczynami zrezygnowano z emisji. Te działania cieniem położyły się na tegoroczne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Niezłomnych.

Wołają ży wdów i sierot

Po oficjalnej części uroczystości gości zaproszono na nową wystawę „Tajem-



Przedstawienie audiowizualne – celi maltretowanych kobiet, więźniarek

nice przedmiotu” – nowego cyklu, który w symboliczny sposób opowiada o ludziach związanych z niepodległościowym podziemiem poprzez zachowane po nich pamiątki. Pierwsza jej odsłona została poświęcona legendarnemu dowódcy ppor. Józefowi Kozłowskiemu ps. „Las”, który został zamordowany wraz z najbliższymi towarzyszami walki 12 sierpnia 1949 r. w więzieniu mokotowskim.

Pozostały po nim jedynie przedmioty znalezione w jego bunkrze, w którym wraz ze swoimi partyzantami bronił się przez kilka godzin przed znacznie przeważającymi siłami MO i KBW, dwa zdjęcia oraz rozkazy i przemyślenia. 13 lipca 1947 r. pisał: „Podjęta na nowo walkę z wrogiem

całej ludzkości, komuną, uważamy za swój święty obowiązek, wypływający z konieczności. O walkę tą wołają do nas prochy naszych braci pomordowanych przez komunę, wołają ży wdów i sierot, woła nasza umęczona Ojczyzna i każdy prawdziwy Polak. Dlatego z nieugiętą wolą będziemy kroczyć naprzód, aż do chwili, w której sztandar wolności powieje na gruzach zwalczonej komunę”.

Pochylenie głowy w celi strażniczej, gdzie eksponowane są po-

zostałości szubienicy, w której 24 lutego 1953 r. został zamordowany m.in. gen August Fiedorf „Nil” było wstępem do przeżyć w Pawilonie X. Tam wzięliśmy udział w przejmującym przedstawieniu audiowizualnym z udziałem aktorów i scenografii przenoszącej do lat odbywającego się w tych ścianach dramatu więzionych mężczyzn i kobiet. Towarzyszyły nam dźwięki zamykanych kart, chrobot kluczy w zamkach cel, stukot obcasów butów strażników więziennych, krzyki katowanych więźniów. Sceny ukazujące metody śledztwa, ciągnięcie skatowanej więźniarki po podłodze, czy kobiety w celi po przesłuchaniach potęgowały uczucia, że to dzieje się naprawdę.

Gdyby te mury mogły mówić,

krzyczałyby. Do cel, które w latach międzywojennych były przeznaczone dla jednego, maksymalnie dwóch więźniów, włączano do 10 więźniów. Mimo, że była doprowadzona kanalizacja, dodatkową torturą było wymontowanie przez ubowców kranów z bieżącą wodą. Więźniowie otrzymywali wodę w wiadrze, która służyła do mycia, prania, szorowania sedesu.

Na pierwszej i drugiej kondygnacji byli więźniowie Żołnierze Niezłomni, na trzeciej znajdowały się cele przesłuchań. Niejednokrotnie słyszeli krzyki torturowanych



Przedstawienie audiowizualne – przesłuchanie więźnia

kolegów, żon i ...byli bezradni wobec ogromu ich cierpienia. Także ostre światło żarówki nie pozwalało odpocząć, a przecież ich gehenna nie skończyła się i w każdej chwili mogli trafić na kolejne przesłuchanie, czy do karceru.

Kobiety były traktowane na równi z mężczyznami. Nawet ciąża nie chroniła przed biciem, kopaniem i torturami. Większość ciężarnych poroniła, a tym, którym udało się urodzić w więzieniu, natychmiast odbierano dziecko.

Odzywały się głosy czytające fragmenty wspomnień bohaterów, którym udało się przeżyć pobyt w tym miejscu kaźni. Przejmująco zabrzmiały słowa, jakie gen. August Fiedorf „Nil” powiedział do żony podczas ostatniego widzenia już po skazaniu na karę śmierci: - *Pamiętaj, abyś nie prosiła ich o łaskę. Zabraniam tego!* A do dzieci przed śmiercią napisał: „Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, za-

SZLAKIEM PRASKICH MIEJSC KAŻNI

Warszawskie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Niezłomnych 1 marca 2024 r. wiodły ulicami warszawskiej Dzielnicy Pragi Północ, gdzie po „wyzwoleniu” Pragi przez Armię Czerwoną od połowy września 1944 r. do połowy stycznia 1945 r. NKWD i Smiersz „oczyszczało” zaplecze frontu z „elementów podejrzanych”.

Przemarsz Szlakiem Miejsc Każni Żołnierzy Niezłomnych rozpoczął się zbiórką przed Szkołą Podstawową im. rtm. Wiktolda Pileckiego przy ul. Sierakowskiego 9.

Najliczniej zgromadziła się młodzież „cywilna” oraz z klas mundurowych w ubraniach polowych. Część młodzieży wystąpiła w grupach rekonstrukcyjnych. W marszu uczestniczyło niewielu starszych ludzi, nie widziałem też ludzi w wieku produkcyjnym, poza wychowawcami i oficjalnymi gośćmi. Marsz chroniła rzesza policjantów prawie dorównująca liczbie młodzieży. Może organizatorzy spodziewali się większej liczby uczestników, a może obawiano się wrogich reakcji tak jeszcze licznych w naszym społeczeństwie potomków funkcjonariuszy UB, KBW czy LWP, czy nawet potomków banderowców, którym nasi Żołnierze Niezłomni zdążyli dać wycisk?

W marszu jechały też trzy samochody historyczne, jakimi podobno NKWD transportowało więźniów w 1944 r. Marsz był nagłośniony dzięki samochodowi poruszającemu się na czele. Z głośników

dowiedzieliśmy się o ponurej historii, jaką kryły budynki na trasie marszu.

Spod miejsca zbiórki ruszyliśmy ulicą Sierakowskiego pod budynek nr 7. Tam w dawnym Żydowskim Domu Akademickim po wkroczeniu Armii Czerwonej urzędowało NKWD, a po wojnie UBP, gdzie więziono i katowano polskich patriotów, o czym przypomina sześć tablic z sylwetkami pomordowanych.

Następnie przemaszerowaliśmy pod gmach Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 38. Po przejściu szkoły w 1944 r. przez czerwonoarmiejców utworzono w niej trybunał wojenny Armii Czerwonej i areszt w piwnicach. Gdy brakowało już miejsc dla aresztantów, kopano dla nich ziemianki na szkolnym boisku. Na gmachu liceum znajduje się tablica przypominająca o kaźni tam osadzonych.

Potem udaliśmy się w kierunku ul. Strzeleckiej. Po drodze przecinaliśmy ul. Cyryla i Metodego. Imiona tych świętych prawosławnych źle się kiedyś w Warszawie kojarzyły. Jesienią 1944 r. plebania cerkwi została zajęta przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Prowadzono tam przesłuchania i torturowano Żołnierzy Niezłomnych i wielu cywilów. Po wyprowadzce na ul. Koszykową MBP zwolniło budynek dla Komendy Dzielnicowej MO Praga Północ, również nie cieszącej się dobrą sławą. Tam też jest podobno tablica upamiętniająca te wydarzenia, ale nie podchodziliśmy pod gmach obecnej plebanii

bądź to z powodu trudności technicznych, bądź też (w co jestem bardziej skłonny wierzyć) z powodu uniknięcia zadrażnień z Cerkwią Prawosławną, która chyba niezbyt lubi Żołnierzy Niezłomnych.

Następnie dotarliśmy na ul. Strzelecką 8, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze pod tablicą obok Izby Pamięci. Pod tym adresem urzędował gen. Sierow i znajdowała się główna kwatera NKWD na obszar Polski. Przez tamtejsze piwnice przewinęły się setki żołnierzy polskiego ruchu niepodległościowego.

Kolejną przemieściliśmy się na ul. 11 Listopada 68, do tzw. Rogatki Bródnowskiej. Po zajęciu Pragi w 1944 r. NKWD zorganizowała tam Wojskowy Trybunał Wojenny. Była tam też sowiecka prokuratura doraźna. Rozstrzeliwanych grzebano u podnóża pobliskiego nasypu kolejowego. Tam również pod tablicą pamięci złożono kwiaty.

Metą naszego marszu był Pomnik ku Czci Pomordowanych w Praskich Więzieniach w latach 1944-1956 przy ul. Namysłowskiej 6. W 1944 r. znajdowało się tam jedno z najcięższych więzień NKWD, później UB, na terenie którego grzebano zwłoki pomordowanych. W 1975 r. więzienie rozebrano, a na jego terenie wybudowano bloki mieszkalne bez przeprowadzenia ekshumacji.

Włodzimierz Wójcik

PÓLTORA MILIONA UDERZEŃ SERCA

► dokończenie ze str. 1

wielkiego obrońcy chrześcijaństwa króla Jana III Sobieskiego i z drugiej strony Łazienki, gdzie rozpoczęło się Powstanie Listopadowe.

Na Placu na Rozdrożu mineliśmy pomnik jednego z Ojców Niepodległości Romana Dmowskiego, aby wejść w aleję Szucha, która brzmi groźnie dla polskiego ucha, bo znajdowała się tu siedziba gestapo, w której katowano i mordowano polskich patriotów. Po przejściu pl. Unii Lubelskiej, Batorego i Wiśniowej dotarliśmy do Rakowieckiej. Tu ustawiliśmy nasze szeregi w

defiladę dla Generała.

Zawsze oczami duszy marzyłam, aby ta „najdłuższa ulica w Warszawie” była świadkiem ciągnącej się rzeszy ludzi w mundurach, którzy będą oddawali hołd, tym którzy wytrwali w wierności Bogu, Honorowi i Ojczyźnie. Nasza defilada liczyła 107 osób i 4 pojazdy historyczne, ale rozciągnęliśmy się na całą jej szerokość. Ulica na ten moment była zamknięta. Najpierw kroczyły sztandary, portret Fieldorfa, a potem Zawiszacy i klasa mundurowa, Strzelcy i warszawiacy, którzy do nas dołączyli. Przechodziliśmy przed ta-

blicą i portretem gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Zapaliliśmy dla niego znicze.

Marsz trwał godzinę i 47 minut. Każdy z uczestników przeszedł 11 143 kroki, a serce jego zabiło 14 231 razy. Razem półtora miliona uderzeń serca dla Generała. Najmłodsza uczestniczka miała 7 lat, najstarsza - 85 i wszyscy byliśmy razem. Było to niezwykle przeżycie.

Cześć i chwała Bohaterom!

**Agnieszka
Hałaburdzin-Rutkowska
zdjęcia Jadwiga Samociuk**

KRZYŻ PAMIĘCI NIEZŁOMNYCH

WMuzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce 2 marca 2024 r. w ramach spotkania upamiętniającego żołnierzy podziemia antykomunistycznego odbyła się III Gala Odznaki Honorowej „Krzyż Pamięci Niezłomnych Żołnierzy Wyklętych 1944–1963”. Podczas uroczystości Krzyżem Pamięci Niezłomnych został odznaczony Jaworzniak mjr Ryszard Jakubowski „Kot”.

Odznakę wręczył Marek Franczak - przewodniczący kapituły, Krzysztof Wudziński - prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Historycznej „Memoria Restituta”, Janusz Kottowski - dyrektor Muzeum. Marek Franczak jest synem Józefa Franczaka „Lalusia”, ostatniego Żołnierza Niezłomnego, który ukrywał się do 1963 r. i zginął z bronią w rękę podczas obławy bezpieczeństwa we wsi Majdan na Lubelszczyźnie.



*Marek Franczak dekoruje Jaworzniaka mjr Ryszarda Jakubowskiego „Krzyżem Pamięci Niezłomnych”,
fot. Muzeum Żołnierzy Wyklętych
w Ostrołęce*

Krzyż jest hołdem dla tych żołnierzy, którzy od 1944 r. walczyli z sowieckim okupantem. Wyróżnienie w pierwszej kolejności jest dedykowane jeszcze żyjącym Żołnierzom Niezłomnym, a także osobom, które pielęgnują pamięć o nich. Wyróżnienie ustanowiło Towarzystwo Pamięci Historycznej „Memoria

Restituta”.

W Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Niezłomnych udekorowani „Krzyżem Pamięci Niezłomnych Żołnierzy Wyklętych 1944–1963” zostali ponadto ksiądz Stanisław Góra, bohater walki z komunizmem, pośmiertnie por. Zygmunt Szymanowski „Bez”, oficer wywiadu AK i niepodległościowego podziemia antykomunistycznego (wyróżnienie odebrała córka), dr hab. Karol Polejowski, zastępca prezesa IPN i inni.

Po uroczystości goście wysłuchali koncertu piosenek patriotycznych Lecha Makowieckiego. W repertuarze nie zabrakło pieśni o mistrzu Witoldzie Pileckim czy Danucie Siedzikównie „Ince”.

Na podstawie informacji Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce i IPN opracowała
Redakcja

TE MURY KRZYCZĄ

► dokończenie ze str. 4-5

wsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem. Staralem się tak żyć, abym w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć niż lękać”.

Zachowały się grypsy pisane do żony i syna przez ppłk Łukasza Ciepłińskiego „Pługa”. Usłyszeliśmy słowa napisane tuż przed śmiercią, 21 stycznia 1951 r.: „Kochana Wisiu! Jeszcze żyję, chociaż są to prawdopodobnie już ostatnie dla mnie dni. (...) Bogu dziękuję za to, że mogę umierać za Jego wiarę świętą, za moją Ojczyznę i za to, że dał mi taką żonę i wielkie szczęście rodzinne”. Synowi zostawił swoisty testament: „Andrzeju! Wymodlony, wymarzony i kochany mój synku. W tych dniach mam być zamordowany. Chciałem być Tobie ojcem i przyjacielem. Bawić się z Tobą i służyć radą i doświadczeniem w kształtowaniu twego umysłu i charakteru. Niestety, okrutny los zabiera mnie przedwcześnie, a Ciebie zostawia sierotą. Dlatego piszę i płaczę... Andrzeju: celami Twego życia są: służba dobru, praw-

dzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem. Dążenie do rozwiązywania bieżących problemów – na zasadach idei Chrystusowej. Służba Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu”.

Rozległ się głos Marii Dekutowskiej, matki „Zapory”, która 22 listopada 1948 r. pisze prośbę do Bieruta o łaskę dla syna:

„Obywatelu Prezydencie! Przed przeszło siedmiu laty, ja, jako matka dziewięciorga dzieci, w obronie Ojczyzny utraciłam jednego syna. Ten, w imię którego dzisiaj zwracam się z gorącą prośbą, po siedmiu latach odżył, w mojej wyobraźni i sercu. Przez ten okres czasu jego oblicza nie widziałam, a nawet już i pogodziłam się, że zginął w obronie narodu polskiego. Gdy ta wieść przybyła do mego domu, nade mną, jako 75-letnią staruszką, zawisł nieoczekiwane śmiertelny cios, którego ja nie jestem w stanie przeżyć. Postanowiłam zwrócić się do Ciebie, Obywatelu Prezydencie, z gorącą prośbą, byś umożliwił mi, przed końcem mego życia, zobaczyć dziecko, o które ja, w okresie jak najcięższych zma-

gań naszego narodu, wyplakiwałam...”

Dwutygodniowe obchody organizowane przez Muzeum Żołnierzy Niezłomnych i Więźniów Politycznych PRL obejmowały w tym roku różne wydarzenia: wystawy, seminaria, rekonstrukcje historyczne, koncerty. „Pamiętaj przybyszu spod Moskwy i wy także czerwone pupilki, że po lasach i łąkach tam gdzie dęby i sosny w bohaterów przemienią się wilki!” śpiewał Hubert „Kargen” Bojarski w XII Pawilonie podczas koncertu „Bezimienni, Niezłomni, Niezapomniani”.

Żołnierze Niezłomni - ofiary komunistycznego terroru, stali się bohaterami. – *Stajemy dziś do uroczystego Apelu, aby złożyć hołd bohaterom, którzy oddali życie za Ojczyznę. Wzywam żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy podjęli bój o niepodległą Rzeczypospolitą, zamęczonych w śledztwach, zamordowanych w ubeckich kazamatkach, którzy zginęli za wolną Polskę, stańcie do apelu – rozbrzmiały słowa oficera Reprezentacyjnego Pułku Wojska Polskiego w murach mokotowskiego więzienia, a dzisiaj muzeum.*

tekst i zdjęcia **Jadwiga Samociuk**

ODSZEDŁ NA WIECZNĄ WARTĘ

W dniu 28 stycznia 2024 r., w wieku 90 lat, zmarł

ś † p

KPT BOGDAN TADEUSZ POKROPIŃSKI



Harcerz. Członek antykomunistycznej organizacji młodzieżowej „Burza” działającej w latach 1950–1951 w Warszawie na Targówku. Aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa 11 września 1951 r. i skazany przez Rejonowy Sąd Wojskowy 25 kwietnia 1952 r. na 7 lat więzienia i kary dodatkowej. Był przetrzymywany w więzieniach w Warszawie „Toledo” oraz w Jaworznie. Zwolniony na podstawie amnestii 9 czerwca 1954 r.

Powołany do wojska i skierowany do pracy w kopalni. Pracował w kopalni „Prezydent” w Chorzowie, gdzie uległ wypadkowi. Po wyjściu ze szpitala zwolniony z wojska.

Długoletni pracownik Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Od 20 stycznia 2000 r. członek Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944–1956 „Jaworzniacy”.

Odnaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Pro Memoria, Medalem Pro Patria

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI !

Rodzinie składamy serdeczne słowa współczucia

Zarząd Główny i Oddział Warszawa Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy”

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zarządu Głównego Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy”

A. Stan środków finansowych na dzień 1 stycznia 2023 r.

1. Stan konta bankowego 66.673,11 zł

2. Gotówka w kasie 1.561,73 zł

Razem 68.234,84 zł

B. Przychody w 2023 r.

1. Wpłaty składek 30% Oddziałów plus dobrowolne zasilenie konta 1.295,00 zł

2. Dobrowolne wpłaty na fundusz prasowy 1.970,00 zł

3. Wpłaty na zlot 4.800,00 zł

4. Wpłaty składek dla oddziału 400,00 zł

Razem przychody w roku 2023 8.465,00 zł

C. Rozchody w 2023 r.

1. Koszt wysyłki pisma „Jaworzniacy” 5.860,65 zł

2. Koszt organizacji Zlotu 2.892,45 zł

3. Koszty różne 5.221,57 zł

w tym:

opłaty za telefon 538,60 zł

artykuły biurowe 46,10 zł

zakup wieńców 1.320,00 zł

przekazanie składek do O/W-wa 400,00 zł

opłaty bankowe 371,00 zł

koszt spotkań organizacyjnych 2.139,84 zł

opłata za internet 317,04 zł

koszt paczek dla chorych 88,99 zł

Razem rozchód w 2023 r. 13.974,67 zł

D. Stan środków na dzień 31 grudnia 2023 r.

1. Stan konta bankowego 62.677,73 zł

2. Gotówka w kasie 47,44 zł

Razem środki 62.725,17 zł

UWAGA: W tej kwocie jest depozyt 4.000 zł Oddziału Warszawa przekazany w 2020 r.

Sporządziła: **Maria Skawińska**

„JAWORZNIACY” pismo Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956.

Wydaje: Zarząd Główny Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy”. Konto nr 57 1020 1097 0000 7702 0105 7959.

Redaguje społecznie Zespół Redakcyjny: redaktor naczelna Jadwiga Samociuk (tel. 606-880-704), jaworzniacy.redakcja@interia.pl,

Adam Holderny, Ryszard Jakubowski, Sławomir Suchański

Stali współpracownicy: Czesław Hajduk, Maria Kowalska, Jerzy Pruszyński, Agnieszka Sławińska, Józef Urbanowicz

Adres Redakcji: ul. Rakowiecka 37, pokój nr 200, 02-521 Warszawa, tel. 22 635 34 46. Dyżury w środy w godz. 11.00-13.00.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, dokonywanie skrótów i korekty tekstów bez zgody autora. Zgadza się na przedruk artykułów za zgodą pierwotnego wydawcy i podaniem źródła. Poglądy autorów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.